



MARCELINA WALIGÓRSKA TROP.
Zastępowca SZ Foka z Łowicza.
Uczennica 2. klasy Pijarskiego
Gimnazjum Królowej Pokoju.

Mroźna i wietrzna pogoda nie jest zazwyczaj zbyt dobrze witana w sobotę szczególnie mile, jeśli się chce coś zrobić na świeżym powietrzu. Jednak takie niesprzyjające warunki nie mogą zniechęcić harcerki! Dlatego też zastęp Foka z Łowicza w taką właśnie mroźną sobotę (5. stycznia) wsiadł do autobusu i podążył do Bobrownik, jednej z piękniejszych wsi łowickich, gdzie miała obcyć się zbiórka, w ciepłym domu Magdy, naszej sanitariuszki.

Niestety, w czasie podróży Magda zadzwoniła do nas i z żalem oznajmiła, że nie może nas zaprosić do siebie, gdyż skreśliła kostkę i jedzie z tatą do szpitala. Powiedziała nam jedynie, gdzie zostawiła materiały na zbiórkę, które miała przygotować, a my zostałyśmy zdane na pastwę losu i mrozu. Poszłyśmy, więc po owe materiały. Był do nich

zbiórka



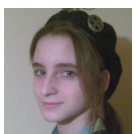
fot. archiwum FSE

SZ Foka z Łowicza

dołączony liścik od Magdy, w którym napisała, gdzie najlepiej przeprowadzić zbiórkę oraz że jej mama wyda nam część jedzenia na obiad. Z czarnymi myślami rozpoczęłyśmy zbiórkę.

Zmierzyłyśmy dwoma sposobami szerokość rzeki, a potem, gdy dochodziła godzina 15, postanowiłyśmy rozgrzać się, rozpalając ognisko i przyrządzając na nim obiad. Udałyśmy się więc do domu naszej sanitariuszki. Drzwi otworzyła nam... Magda – cała

i zdrowa! Nie miałyśmy jednak siły gniewać się na nią, gdyż pozwoliła nam się u siebie rozgościć. Jedynie zastępowca uśmiechała się zagadkowo wiedziała bowiem, że „choroba” była elementem gry. Zjadłyśmy zatem obiad, przeprowadziłyśmy Apel i zbiórka toczyła się dalej, przebrałyśmy się w stroje do kółdowania, po czym poszłyśmy, już po raz drugi w tym roku, zarabiać w ten sposób na nasz zastęp. Mróz był tęgi, ale witano nas w domach bardzo życzliwie.



JOANNA JAKUBIEC TROP
Zastępowca zastępu Chart 2. Drużyny Wrocławskiej. Uczennica 3. klasy Gimnazjum nr XX im. prof. Alfreda Jahna we Wrocławiu.

2. Wrocławska na warszawskim szlaku

Czy patriotyzmu można się nauczyć? Zadałam sobie takie pytanie przed listopadowym podsumowaniem cyklu pracy mojej drużyny. Wyruszałyśmy właśnie, na czele z drużynową, na powitanie Warszawy. Piętnaście harcerki – trzy zastępy 2. Drużyny Wrocławskiej św. Klary z Asyżu: Chart, Renifer i Tygrys, spotkały się na dworcu Głównym we Wrocławiu. Rozweselone myślą nadciągającej przygody, cierpliwie czekałyśmy na pociąg.

Głównym celem naszej podróży do Warszawy była wizyta w Muzeum Powstania Warszawskiego oraz odwiedzenie Cmentarza na Powązkach. W interaktywnym Muzeum Powstania Warszawskiego, według mnie miejscu niezwykłym, mogłyśmy niemalże dotknąć historii, jakby same jej doświadczyć, słuchając przewodnika. Wyjątkowo zapadł mi w pamięć pomnik poświęcony walczącym o wolność Polski i towarzyszący mu przeszywający dźwięk bicia serca, 63 uderzenia na minutę oznaczające 63 dni powstania. Nie-samowite!

Tradycyjnie podczas wyjazdu odbyła się również Wielka Gra. Była ona dość nietypowa, czas był też szczególny były to, bowiem Zaduszki. W pierwszym etapie gry każdy zastęp musiał odnaleźć na planie Warszawy

Cmentarz Powązkowski oraz sprawdzić, jak można tam dojechać. Powązki to najbardziej znany cmentarz w całej Polsce, spoczywa tu wielu znanych i zasłużonych naszych rodaków. Miejsce pochówku mają tu żołnierze powstań narodowych, a także inni wybitni Polacy.

Zaopatrzone w znicze udałyśmy się na cmentarz. Przy wejściu każdy zastęp otrzymał mapę podzieloną na sekcje oraz dziesięć zdjęć pomników. Naszym zadaniem było odnalezienie tych grobów i odpowiednie oznaczenie ich na mapie.

Wszystkie zastępy błyskawicznie zabrały się do pracy, każdy udał się w inną stronę. Na pierwszy rzut oka zadanie wydawało się łatwe, ponieważ każde zdjęcie posiadało numer sektora. Pierwsze wrażenie okazało się mylne, bowiem znajdowało się na nim wiele rzeźb. Szukając postaci anioła, miałyśmy nie lada kłopot, gdyż taki motyw wyjątkowo często pojawia się na grobach (260 razy wg nieoficjalnych źródeł). W pewnym momencie miałyśmy wrażenie, że groby chowają się przed nami w gąszczu drzew. Znacznym utrudnieniem w realizacji zadania okazał się również deszcz, który zmoczył mapy oraz zdjęcia. Obraz zwycięstwa zdawał się rozmywać, jak zdjęcia na mapie. Ale wzięłyśmy się w garść! Nadzieja na zwycięstwo znów się obudziła i jakoś udało się nam.

Po odnalezieniu wszystkich grobów zapaliliśmy znicze i każda z nas pomodliła się nad grobem znanej osoby, którą ceni i podziwiała.

Podczas pobytu w Warszawie oddałyśmy też hołd pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza, a nocą oglądałyśmy Stare Miasto i określałyśmy położenie ważniejszych miejsc stolicy. Odbyło się również podsumowanie cyklu: Wielką Grę wygrał zastęp Chart, a cały cykl zastęp Renifer. Gratulacje!

Myślę, że po tym wyjeździe harcerki z naszej drużyny są na dobrej drodze by stać się patriotkami. Miłości do ojczyzny można uczyć się również z książek, choć według mnie trzeba wykazać pewną aktywność, najlepiej zacząć od poznania swoich korzeni, co też niedawno zrobiłyśmy. Wędrówka po warszawskich, a właściwie polskich ścieżkach jeszcze niezakończona...

